

GRZEGORZ GÓRNY

Warszawa

W ŚWIETLE FATIMY. KOMUNIZM JAKO ANTY-DEKALOG

W 2010 roku papież Benedykt XVI powiedział o aktualności objawień fatimskich oraz ich profetycznego potencjału. Jak to rozumieć? Chciałbym podać jedną z możliwych odpowiedzi, o której piszę w swej książce „Tajemnice Fatimy, Największy sekret XX wieku”

W Fatimie Matka Boża przestrzegła dzieci przed błędami, które wyjdą z Rosji i rozszerzą się na cały świat. W tej perspektywie warto spojrzeć na komunizm tak jak papież Pius XII. Dla niego nie był to jedynie system polityczny, społeczny czy ekonomiczny, lecz miał także wymiar duchowy. Nieprzypadkowo nazwał on komunizm wręcz największą herezją wszystkich czasów. Jeśli spróbujemy porównać założenia i praktykę komunizmu z Dziesięcioma Przykazaniami, to okaże się, że jest on absolutną negacją Dekalogu.

1. *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.* Komunizm, mimo gromkich deklaracji o ateizmie, jest czymś w rodzaju świeckiej religii. Posiada bowiem schemat charakterystyczny dla religijnego wierzenia. Postęp zajmuje w nim miejsce Opatrzności. Bezklasowe społeczeństwo przyszłości to obiecany raj na ziemi, czyli surogat Królestwa Niebieskiego. Zamiast dogmatów chrześcijańskich pojawia się doktryna marksistowska. Urząd Nauczycielski Kościoła ustępuje Komitetowi Centralnemu Wszechzwiązkowej Partii Komunistów (bolszewików). Ta ostatnia staje się nieomylna jak papież (u katolików) lub sobór powszechny (u prawosławnych). „Kapitał” Marksa detronizuje Biblię. Portrety komunistycznych wodzów wpisują się w kanon prawosławnych ikon. Wizerunki Marksa, Engelsa i Lenina jawią się niczym teofania Trójcy Świętej. Kult Dzieciątka Lenin przypomina cześć oddawaną Dzieciątku Jezus. Najświętszym sanktuarium komunizmu pozostaje Mauzoleum Lenina w Moskwie, gdzie panuje nastrój pobożnej ciszy i mistycznego wręcz skupienia. W ostateczności miejsce Boga jako najwyższego prawodawcy zastępuje sam człowiek, a właściwie jego kolektywna reprezentacja – Partia.

2. *Nie będziesz wymieniał imienia Pana Boga swego nadaremnie.* Komuniści nieustannie przywołują osobę Boga, ale nie po to, by oddać Mu chwałę, lecz po to, żeby Mu bluźnić. Szczególnie często wymieniają imię Jezusa, albo zaprzeczając w ogóle Jego istnieniu, albo utrzymując, że był człowiekiem, o którym wiemy bardzo mało bądź zgoła nic, a mimo to stał się On obiektem mitycznych opowieści o wcielonym Bogu. W 1922 roku władze sowieckie powołują do istnienia Związek Wojujących Bezbożników. Organizacja kieruje się wskazaniem Marksa, który nazywał religię opium dla ludu i głosił, że jedyną przeszkodą dla światowej rewolucji komunistycznej pozostaje Jezus Chrystus. Instytucja staje się narzędziem polityki przymusowej ateizacji społeczeństwa. W tym samym roku zaczyna wydawanie swego organu prasowego – dziennika „Bezbożnik”, którego nakład dochodzi do 200 tysięcy egzemplarzy. Poza tym ukazują się tygodniki „Ateist” i „Antirieliżnik”, który wychodzi w masowym nakładzie 1,5 miliona egzemplarzy.

3. *Dzień święty będziesz święcił.* Komuniści niszczą chrześcijańskie świątynie. W samym tylko Kijowie burzą 98 cerkwi. 5 grudnia 1931 roku wysadzona zostaje w powietrze największa budowla sakralna w Rosji – Sobór Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, zbudowany jako wotum dziękczynne za zwycięstwo nad Napoleonem. Eksplozję obserwuje z okna sam wódz bolszewików – Józef Stalin. Wiele zamkniętych świątyń i monasterów zamienionych zostaje na lokale użyteczności publicznej. Najlepszy los spotyka te, które zostają przekształcone w muzea ateizmu lub filharmonie. Większość jednak staje się magazynami, fabrykami, sklepami, dworcami autobusowymi, a nawet szpitalami dla weneryków, psiarniami lub toaletami miejskimi. W całym kraju otwartych pozostaje niewiele cerkwi prawosławnych i garstka kościołów rzymskokatolickich. Władze zabraniają publicznego modlenia się i obchodzenia świąt. W niedziele często organizowane są roboty publiczne, tzw. czyny społeczne, by uniemożliwić ludziom świętowanie tego dnia. W Boże Narodzenie i Wielkanoc ulicami większych miast przesuwają się „karnawały antyreligijne”, których uczestnicy szydzą z Jezusa i Matki Bożej. W samym tylko Leningradzie w Boże Narodzenie 1924 roku odbywa się dwadzieścia bluźnierczych pochodów maskaradowych. Niektóre kończą się publicznym paleniem ikon. Od domu do domu chodzą oddziały aktywistów zwanych „udarnikami”, którzy zastraszają ludzi i zmuszają ich do podpisywania petycji z prośbami o zamknięcie cerkwi lub kościołów.

4. *Czcij ojca swego i matkę swoją.* Propaganda komunistyczna głosi, że wierność partii jest ważniejsza niż lojalność wobec rodziców. Przykładem takiej postawy staje się historia Pawlika Morozowa – 14-letniego chłopca ze

wsi Gierasimowka w guberni tobolskiej. Jest on traktowany w całym państwie jak bohater, ponieważ zadenuncjował własnego ojca, gdy ten ukrył zboże przed przymusowym kontyngentem. Donos kończy się aresztowaniem rodzica, jednak małoletni zdrajca zostaje zabity przez dziadka. Od tej pory jako męczennik komunizmu jest stawiany za wzór do naśladowania dla sowieckiej młodzieży. Jego portrety wiszą w szkołach, kręci się o nim filmy, powstają książki. Pisarz Maksym Gorki zachwyca się Morozowem, że miłość do partii okazała się dla niego droższa niż więzy krwi. Wkrótce wzorzec przybiera kształt paragrafu w kodeksie karnym. Ustawa „O zdradzie ojczyzny” z 1934 roku przewiduje odpowiedzialność prawną – z karą śmierci włącznie – dla osób powyżej 12. roku życia za brak donosicielstwa nawet na rodziców.

5. *Nie zabijaj*. Masowe mordy stają się nie tylko sposobem na zdobycie władzy, lecz także przez wiele lat nieodłączną częścią funkcjonowania systemu komunistycznego. To Lenin zakłada pierwsze sowieckie obozy koncentracyjne, na których później wzorować się będą hitlerowcy. Brytyjski historyk Robert Conquest na podstawie danych archiwalnych oblicza, że przez cały okres istnienia Związku Sowieckiego zginęło w Gułagu około 42 milionów ludzi, a od 10 do 30 milionów mogło umrzeć albo podczas transportu do obozów, albo na skutek wycieńczenia po wypuszczeniu z łagrów. Wywołany sztucznie przez komunistów na Ukrainie Wielki Głód pochłania w latach 1932–1933 około 6–7 milionów istnień ludzkich. Co jakiś czas partia przeprowadza wielkie czystki, w których giną kolejne miliony ludzi.

„Błędem Rosji”, który rozpowszechnia się na cały świat, jest też legalizacja aborcji, czyli pozbawienie dzieci poczętych prawnej ochrony życia. Związek Sowiecki to pierwszy kraj na kuli ziemskiej, który sankcjonuje w majestacie prawa ten proceder. Dzieje się to 18 listopada 1920 roku. Od tego czasu aborcja traktowana jest w ZSRS niemal jak dozwolony środek antykoncepcyjny. Są kobiety, które poddają się jej nawet 20–30 razy. (Drugim państwem na świecie, które zalegalizuje zabijanie dzieci nienarodzonych będzie Trzecia Rzesza, chociaż tylko na podbitych przez siebie terenach. 9 marca 1943 roku Hans Frank w Generalnej Guberni, czyli na okupowanych ziemiach polskich, zezwoli na dokonywanie aborcji, lecz jedynie wśród przedstawicielek „niższych rasowo” narodów, głównie Słowian).

6. *Nie cudzołóż*. Zagadnienia seksualności nurtują komunistów od samego początku działalności. Już w 1905 roku na III Zjeździe bolszewickiej Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej jeden z liderów ugrupowania, Lew Trocki, otrzymuje zadanie opracowania nowej teorii stosunków płciowych, która ma zostać wprowadzona po zwycięstwie rewolucji proletariackiej.

Natchnienie czerpie z dzieł Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. W „Manifestie komunistycznym” piszą oni, że małżeństwo jest narzędziem wyzysku kobiet, a rodzina instytucją kapitalistyczną, która w ustroju komunistycznym powinna zostać zlikwidowana. Już w 1904 roku Lenin głosi, że warunkiem zwycięstwa socjalizmu jest uwolnienie seksualności z okowów rodziny. W korespondencji z Trockim w 1911 roku pisze, że jeśli komunizm ma zwyciężyć, to wszelkie zakazy i tabu seksualne powinny zostać zniesione.

19 grudnia 1917 roku władza komunistyczna wprowadza dwa dekrety: „O rozwiązaniu małżeństwa” oraz „O cywilnym małżeństwie, dzieciach i rejestracji małżeństwa”. Nowe akty prawne zrównują małżeństwa z wolnymi związkami, a rozwód czynią formalnością, którą można załatwić korespondencyjnie za trzy ruble, nawet bez konieczności powiadamiania o tym dotychczasowego współmałżonka.

Pierwszym komisarzem ludowym ds. społecznych w rządzie bolszewickim zostaje Aleksandra Kołłontaj, która rzuca hasło rewolucji seksualnej. Uruchamia kampanię edukacyjną pod nazwą „Miłość jak szklanka wody”. Według niej stosunek płciowy jest czymś tak powszednim i oczywistym jak zaspokojenie pragnienia i uzupełnienie płynów w organizmie.

Wkrótce po dojściu komunistów do władzy w wielu miastach rosyjskich powstają Komisariaty Wolnej Miłości, które nakłaniają mieszkańców do przygodnego odbywania stosunków seksualnych. Zdarza się, że kobiety, które odmawiają współżycia z mężczyznami wskazanymi przez komisariaty, karane są chłostą. W Saratowie lokalne władze wydają nawet rozporządzenie o „nacyonalizacji kobiet”. Zobowiązują w nim wszystkie niewiasty w wieku od 17 do 30 lat, by bez względu na stan cywilny oddawały swe ciało „obywatelom mężczyznom”. Każdy robotnik, odprowadzający 2 procent swego dochodu na specjalny fundusz, ma zagwarantowany seks z dowolną „obywatelką kobietą” trzy razy w tygodniu.

Powszechnym zjawiskiem stają się komsomolskie komuny, w których żyje wspólnie po kilka lub kilkanaście osób, uprawiających ze sobą na przemian seks. Największe tego typu *Komunarstwo* tworzy w 1924 roku krwawy szef bolszewickiej Czeka – Feliks Dzierżyński, który kieruje także Komisją ds. Poprawy Życia Dzieci. W koszarach Bolszewo gromadzi 1000 nieletnich przestępców, wśród których jest 300 dziewczynek w wieku od 12 do 18 lat, by następnie zachęcać ich do seksu grupowego. Kierownictwo obozu nie ukrywa zadowolenia, że młodociany kolektyw sam wymusza częstą zmianę partnerów. Celem tego postępowego eksperymentu jest resocjalizacja młodzieży i wychowanie „człowieka sowieckiego” (*homo sovieticus*).

W tym czasie na murach wielu miast wiszą sowieckie plakaty propagandowe zachęcające do „wolnej miłości”. Na jednym z nich widać dwie osoby: mężczyznę i kobietę. On trzyma planszę z napisem: „Każdy komsomolec może i powinien zaspokajać swoje pragnienia seksualne”, ona zaś: „Każda komсомо́łka zobowiązana jest wyjść mu naprzeciw, inaczej okaże się mieszczańką”

W czerwcu 1918 roku w Petersburgu odbywa się demonstracja nudystów. Kilkaset nagich kobiet i mężczyzn maszeruje ulicami, niosąc transparenty z napisami: „Precz ze wstydem!” Wkrótce potem do podobnych manifestacji – organizowanych pod patronatem Karola Radka, jednego z przywódców partii – dochodzi w Moskwie i Charkowie. Pierwsza na świecie parada gejowska odbywa się 19 grudnia 1918 roku w Petersburgu. W ten sposób homoseksualiści świętują rocznicę wydania dekretu „O rozwiązaniu małżeństwa”

Artysta Siergiej Mierkurow opracowuje „Sowieckie abecadło erotyczne”, pomyślane jako podręcznik do nauki czytania i pisania dla analfabetów. Pornograficzne rysunki mają zachęcić niepiśmiennych chłopów do zgłębiania alfabetu. Na kronikach filmowych z tamtych czasów oglądać można ludzi uczących się języka rosyjskiego z tej właśnie książki.

„Rewolucja seksualna” to również jeden z „błędów Rosji”, zainicjowanych przez komunizm. Pojęcie to nie pojawia się wcale w epoce Woodstock wraz z pokoleniem hippisów, lecz jest o wiele starszym wymysłem bolszewików. Po raz pierwszy określenie to wprowadza do obiegu publiczny dyrektor Moskiewskiego Instytutu Higieny Społecznej Grigorij Batkis, autor broszury „Rewolucja seksualna w Związku Sowieckim” Píše w niej, że burżuazyjna rodzina z mężem i żoną powinna zostać zastąpiona przez „komsomolską komunę”, gdzie współżyje ze sobą kilkanaście osób – tylko w ten sposób da się bowiem pogodzić osobiste uczucia z wielkimi zadaniami społecznymi.

Wojna przeciw małżeństwu i rodzinie przynosi państwu katastrofalne skutki: prowadzi do regresu demograficznego i gwałtownego wzrostu liczby dzieci „niczyich” W 1922 roku w Związku Sowieckim żyje aż 7 milionów „sierot”, porzuconych przez własnych rodziców. W związku z tym w 1926 roku następcą Lenina – Józef Stalin – zarządza odwrót od polityki promowania rozwiązłości płciowej. Jednak proces uruchomiony w pierwszych latach sowieckiej władzy zaczyna żyć własnym życiem. Wzbudza zachwyt zwłaszcza w kręgach liberalnych i lewicowych intelektualistów na Zachodzie, do których dochodzą doniesienia o wyzwoleniu obyczajowym w „ojczyźnie proletariatu”

Z czasem określenie „seksualna rewolucja” spopularyzuje na świecie działacz komunistyczny i psychoanalityk Wilhelm Reich, który zakłada w Wiedniu Socjalistyczne Towarzystwo Konsultacji i Badań Seksuologicznych, a w Berlinie

Niemieckie Towarzystwo Proletariackiej Polityki Seksualnej. Opracowany przez niego program „proletariackiej edukacji seksualnej” (*prol-sex*) zachęca młodzież do masturbowania się i zaleca tworzenie domów publicznych dla dorastających chłopców. Reich głosi, że po rewolucji francuskiej, która przyniosła wyzwolenie polityczne, i po rewolucji bolszewickiej, która przyniosła wyzwolenie społeczne, należy doprowadzić do trzeciej rewolucji – seksualnej, która przyniesie wyzwolenie obyczajowe. Dopiero wtedy, jego zdaniem, na świecie zapanuje szczęście. Kiedy lewicowy psychoanalityk wyruszy do Ameryki, zabierze za ocean swe wywrotowe idee. Nieprzypadkowo podczas studenckiej rewolty w 1968 roku młodzież oprócz koszulek z portretami Marksa, Mao Tse-tunga i Marcuse’a nosić będzie także podobizny Wilhelma Reicha.

7. *Nie kradnij.* Cały system komunistyczny oparty jest na grabieży. Jedną z jego fundamentalnych zasad to likwidacja własności prywatnej, czyli zabranie prawowitym właścicielom ich mienia: ziemi, fabryk, magazynów, maszyn, niekiedy nawet mieszkań, a potem upaństwowienie tego majątku. Wywłaszczeniu podlegają nie tylko ludzie bogaci, lecz także średnio zamożni. W pierwszej fazie rewolucji jeden z komunistycznych liderów, „ulubieniec partii” Mikołaj Bucharin, rzuca hasło: „Grab zagrabione!” Ten komunikat przyciąga do bolszewików rzesze wypuszczonych z więzień kryminalistów. W zamian za wierność partii dostają oni przyzwolenie na rabowanie „wrogów ludu”. Z czasem, gdy system socjalistyczny krzepnie, pojawia się „nowa klasa”, „sowiecka nomenklatura”, zarządzająca upaństwowionym, a więc zagrabionym majątkiem, lecz w rzeczywistości zachowująca się jak właściciele państwa.

8. *Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.* Sowiecka propaganda w ogromnej mierze opiera się na kłamstwach, fałszywych oskarżeniach i pomówieniach. Wiele osób i środowisk neutralnych wobec komunizmu przedstawia się jako wrogów systemu. Przeciwnicy ustroju, rzeczywiści lub domniemani, obwiniani są o wymyślone zbrodnie. Księża katolickich ukazują się jako agentów Watykanu, a wysokich oficerów Armii Czerwonej (podczas czystki w latach 1937–1939) jako szpiegów Trzeciej Rzeszy. Procesy pokazowe odbywają się na podstawie sfabrykowanych dowodów winy. Dochodzi do sytuacji, w których sami oskarżeni przyznają się na sali sądowej do wymyślonych i niepopelnionych zbrodni, jak np. Lew Kamieniew i Grigorij Zinowiew do udziału w faszystowskim spisku, przez co skazani zostają na śmierć.

9. *Nie pożądaj żony bliźniego swego.* Wcielana przez bolszewików w życie „rewolucja seksualna” sprzyja rozwiązłości płciowej. Wierność małżeńska uznana zostaje za burżuazyjny przeżytek. Znajduje to odzwierciedlenie w dekretach i ustawach, prawo zaś – jak zauważał już Arystoteles – kształtuje

obyczaje. To sprawia, że rośnie przyzwolenie oraz możliwości, by zdradzać żony i mężów. Wielu przywódców komunistycznych daje zresztą przykład takiego postępowania.

10. *Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego swego.* Marksisci głoszą, że jednym z podstawowych motorów dziejowych jest walka klas. To ciągnący się przez całą historię konflikt między warstwami wyzyskującymi a wyzyskiwanymi, bogatymi a biednymi, burżuazją a proletariatem, kapitalistami a robotnikami. Tej niesprawiedliwości dziejowej nie da się znieść reformami pokojowymi – konieczna jest zbrojna rewolucja. Masy pokrzywdzonych staną się jednak zdolne do krwawego buntu tylko wtedy, gdy będą się kierowały gniewem i nienawiścią. Dlatego trzeba pozbyć się wszelkich chrześcijańskich miazmatów, rojeń o pokorze, miłosierdziu czy nagrodzie po śmierci. To tylko osłabia walkę klasową i odbiera jej impet. Należy za to wzbudzać zawiść do bogaczy oraz zazdrość o ich dobra materialne. Sposobem realizowania sprawiedliwości społecznej może być tylko zabieranie bogatym i dawanie biednym. W bolszewickiej praktyce nakaz ten przybiera brutalną formę – masowych rabunków i grabieży, połączonych z gwałtami i mordami.

Najważniejsze przykazanie. Dopełnieniem Dekalogu jest w religii chrześcijańskiej przykazanie, jakie pozostawia swym uczniom Jezus: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego” Trudno o większe zaprzeczenie tych słów niż w komunizmie.

Reasumując, papież Pius XI miał rację, gdy mówił, że komunizm jest największą herezją wszystkich czasów. Zawiera on w sobie anty-Dekalog.

Analiza konkretnych przykazań pokazuje jednak, że „błędy Rosji”, o których mówiła Matka Boża w Fatimie, nie zniknęły wraz z upadkiem systemu. Związku Sowieckiego już nie ma, ale legalizacja aborcji, zainicjowana w państwie Lenina, rozszerzyła się na cały świat. To samo dotyczy rewolucji seksualnej. Choć wymyślona została w bolszewickiej Rosji, to rozprzestrzeniła się na wszystkie kontynenty i triumfuje.

W zachodnich ośrodkach intelektualnych, a zwłaszcza wśród elit umysłowych, rozwija się marksizm kulturowy. Nowa lewica przejmuje od starej marksistowskie schematy myślenia, ale przekłada je na pojęcia ze świata kultury. W ten sposób ta sama ideologia, która niegdyś kształtowała Lenina i jego towarzyszy, staje się podwaliną nowych prądów kiełkujących na zachodnich uniwersytetach. Towarzyszy kolejnym postępom rewolucji seksualnej, leży u podstaw feminizmu, ideologii *gender* czy ruchu gejowskiego. Nie zmienia

się tylko jedno: dalsze podkopywanie chrześcijańskich fundamentów cywilizacji zachodniej.

W tym sensie zagrożenia, o których wspomniała Matka Boża w Fatimie, nadal pozostają aktualne. Nadal aktualne powinno być więc remedium, jakie zaproponowała wówczas Maryja. Nasza Pani powiedziała do pastuszków, że są dwa warunki nawrócenia Rosji. Pierwszy to poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi przez Ojca Świętego, a drugi – to nabożeństwo wynagradzające pięciu pierwszym sobót miesiąca. Pierwszy warunek postawiony został papieżowi i biskupom, a drugi – całemu Ludowi Bożemu. Zazwyczaj pamięta się tylko o tym pierwszym elemencie. Niekiedy towarzyszą temu spekulacje, czy akt zawierzenia Jana Pawła II był ważny, czy też nie. Tymczasem katolicy zamiast rozliczać papieża, powinni rozliczyć samych siebie i zapytać, czy rzeczywiście usłuchaliśmy wezwania Maryi. Czy wierni na świecie tak przejęli się orędziem Matki Bożej, że praktykowanie nabożeństwa pięciu sobót stało się ich odpowiedzią na wołanie z Fatimy? Na to pytanie – w skali globalnej – nikt z nas nie zna odpowiedzi. Ale warto je zadawać wobec samych siebie, naszych bliskich, naszych wspólnot.